

# Gazeta Lubelska

NIEZALEŻNE PIŚMO DEMOKRATYCZNE

Rok I

Lublin, poniedziałek 8 października 1945 r.

Nr 227

## Lisł prez. Trumana do generalissimusa Stalina Ministrowie wypowiadają swe poglądy o konferencji

LONDYN, 7.X. (BBC). Prez. Truman wysłał do generalissimusa Stalina list, w którym próbuje przekonać o słuszności stanowiska zajętego przez Stany Zjednoczone na konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie.

Część prasy Stanów Zjednoczonych podziela stanowisko Związku Radzieckiego wobec kwestii udziału niezainteresowa-

nych rządów w obradach nad traktatami pokojowymi.

MOSKWA, 7.X. Komisarz spraw zagranicznych Molotow oświadczył wczoraj na konferencji prasowej, że 33 posiedzenia Ministrów Spraw Zagranicznych 5-ciu mocarstw nie były bezowocne. Jakkolwiek nie osiągnięto porozumienia, jednak delegacja radziecka z nadzieją patrzy w przyszłość. Powodem nieporozu-

mień w czasie obrad jest to, że sojusznicy nie wypełnili warunków podpisanych na konferencji berlińskiej. Związek Radziecki uważa, że wszyscy muszą w pełni wypełnić zobowiązania, zaciągnięte przez siebie.

LONDYN, 7.X. Sekretarz stanu Byrnes mówiąc o konferencji londyńskiej, oświadczył, że platforma porozumienia była obszerna. Do zgody nie doszło głównie w sprawach proceduralnych.

LONDYN, 7.X. (BBC). Posłowie parlamentu brytyjskiego zjeżdżają się na wtorkową sesję. Na posiedzeniu tym min Bevin ma złożyć sprawozdanie z konferencji 5 ministrów. Na rozpoczynającym się we wtorek posiedzeniu parlamentu, będzie rozpatrywany szereg ważnych zagadnień jak: upaństwowienie kopalń, problem mieszkań i powrotu członków sił zbrojnych do zawodów cywilnych, polityka gospodarcza i utrzymanie stopy życiowej obywateli na możliwie wysokim poziomie.

## Strajk w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 7.X. (Tass). Według niedawno ogłoszonych danych w Stanach Zjednoczonych strajkuje już 450 tysięcy robotników. Mimo interwencji ministra

pracy strajk 30 tysięcy robotników przemysłu naftowego trwa w dalszym ciągu. W Nowym Jorku ogłosiło strajk 18 tysięcy tragarzy. 200 tysięcy pracowników amerykańskiej spółki telefonicznej grozi strajkiem w wypadku odrzucenia przez pracodawców żądania podwyżki płacy. Gubernator stanu Indiana ogłosił, że wprowadzi stan wyjątkowy, jeżeli strajkujący robotnicy trustu węglowego nie zaprzestaną okupować gmachów trustu.

## Sąd w Norymberdze nad zbrodniarzami niemieckimi

LONDYN, 7.X. (BBC). We wtorek w Norymberdze rozpocznie się sąd nad 24 zbrodniarzami wojennymi, których listę rozpoczynają: Herman Göring, Hess i Ribbentrop. Zbrodniarze będą sądzeni przez Międzynarodowy Trybunał dla sądownictwa zbrodniarzy wojennych, w skład którego wchodzi sędziowie ze Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Francji. Sędziowie dokonali gigantycznej pracy przeglądając dosłownie tomy dokumentów.

## Rezolucje Światowej Konferencji Zw. Zawodowych

PARYŻ, 7.X. (Tass). Na odbywającej się konferencji Związków Zawodowych w Paryżu, w dniu wczorajszym przemawiał przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Kerri. W przemówieniu swoim z-

brazował pracę Związków Zawodowych w Stanach Zjednoczonych oraz dążenie do współpracy ze Związkami Zawodowymi innych krajów. Ostatnio na zaproszenie Związków Zawodowych w Ameryce przyjechała delegacja Związków Zawodowych ZSRR, która zwiedziła w Ameryce fabryki, zapoznana się z różnymi gałęziami przemysłu i pracą robotników amerykańskich. Porównyując osiągnięcia robotników amerykańskich i radzieckich,

delegacja zebrała dużo materiału, który zużyty będzie do wprowadzenia pewnych ulepszeń w pracy przemysłu radzieckiego. W najbliższym czasie delegacja amerykańska ma udać się w podobnym celu do ZSRR.

LONDYN, 7.X. (BBC). Światowa Konferencja Związków Zawodowych w Paryżu przeprowadzi głosowanie za zerwaniem wszelkich stosunków z Hiszpanią gen. Franco i Argentyną.

Na prezesa Światowej Federacji Związków Zawodowych został wybrany sekretarz związków brytyjskich — sir Walter Citrine

## Obywatele Argentyny przeciw rządowi

BUENOS AIRES, 7.X. (Tass). Jak donosi korespondent agencji „United Press” policja argentyńska zajęła uniwersytet w La Plata, gdzie zabarykadowało się około 300 studentów. Przy zajmowaniu gmachu policja używała gazu łzawiącego i granatów. Wielu studentów odniosło ciężkie obrażenia. Korespondent donosi także, że profesorowie i studenci w Buenos Aires przerwali pracę na znak protestu przeciw szalejącemu reżimowi faszystowskiemu i zabarykadowali się w gmachu uniwersytetu. Mają oni stację nadawczą i wygłaszają przemówienia do ludności Argentyny. Sekretarz organizacji akademickiej podkreślił wczoraj w swoim przemówieniu, że młodzież argentyńska prowadzić będzie walkę z faszyzmem, aż do zwycięstwa. Jedyną zaś bronią, jakiej może użyć bezbronna naród, jest odmówienie posłuszeństwa władzom.

LONDYN, 7.X. (BBC). W Buenos Aires wybuchły nowe rozruchy przeciwko faszystowskiemu rządowi prem. Farrelli.

## Rozwiązanie „Zjednoczenia Demokratycznego”

WARSZAWA, 7.X. (Polpress). Na ręce premiera ob. Osóbki-Morawskiego wpłynęła przed kilku dniami deklaracja „Zjednoczenia Demokratycznego” o rozwiązaniu Zjednoczenia.

Deklaracja stwierdza, że powstanie Rządu Jedności Narodowej oznaczało jednocześnie koniec istnienia rządu londyńskiego. Zjednoczenie Demokratyczne, łącznie z innymi ugrupowaniami podziemnej lewicy polskiej, przeciwstawiało się błędnej polityce rządu londyńskiego i z tego powodu przestało uczestniczyć w Radzie Jedności Narodowej w jej fazie końcowej. W wykonaniu uchwały Rady Naczelnej Zjednoczenia Demokratycznego z dnia 22 lipca 1945 r. o konieczności wzięcia udziału w jawnym życiu politycznym, Zarząd Zjednoczenia kontynuował rozmowy ze Stronnictwem Demokratycznym, mające na celu włączenie Zjednoczenia Demokratycznego, jako grupy politycznej, do Stronnictwa Demokratycznego. „Stronnictwo Demokratyczne bowiem — mówi deklaracja — wydawało i wydaje się nam najważniejszą formą naszej działalności politycznej, zarówno ze względu na wspólną częściowo przeszłość, jak i tę samą społeczną sferę oddziaływania politycznego”.

Ponieważ rozmowy ze Stronnictwem Demokratycznym nie doprowadziły do tymczasowego pomyślnego praktycznego i definitywnego rozwiązania sprawy włączenia, zaś z drugiej strony obowiązujący termin amnestyjny uniemożliwia dalszą samodzielną działalność Zjednoczenia po tym terminie, Zarząd Zjednoczenia Demokratycznego, po wysłuchaniu opinii członków Prezydium Rady Naczelnej Zjednoczenia, na posiedzeniu w dn. 18 i 19 września br. uchwalił deklarację o rozwiązaniu Zjednoczenia i zaniechaniu dalszej działalności politycznej w dotychczasowych formach organizacyjnych.

Stojąc na stanowisku Demokracji Ludowej, Zjednoczenie Demokratyczne deklaruje swój pozytywny stosunek do fundamentalnych zmian społeczno-gospodarczych, dokonanych przez PKWN i Rząd Tymczasowy, a realizowanych dalej przez Rząd Jedności Narodowej i wzywa swych członków do wzięcia czynnego udziału w budowie demokratycznego Państwa Polskiego: na odcinku politycznym — w jawnie działających stronnictwach demokratycznych, na odcinku społecznym — w związkach zawodowych i organizacjach społecznych, oraz na odcinku gospodarczym i kulturalnym.

## Komisja kontroli użycia energii atomowej w Stanach Zjednoczonych

LONDYN, 7.X. (BBC). W Stanach Zjednoczonych została utworzona komisja kontrolująca użycie energii atomowej. W skład jej weszło 9 senatorów. Zadaniem tej komisji będzie kontrola kopalń rudy uranowej, fabryk bomb atomowych i laboratoriów pracujących nad zastosowaniem energii atomowej w przemyśle.

## Egipt odwołuje stan wojenny

KAIR, 7.X. (Tass). W Kairze został ogłoszony komunikat, na podstawie którego od dnia 7 października br. w Egipcie zostaje zniesiony stan wojenny.

## Ustalenie terminu wyborów do Rady Najwyższej w ZSRR

MOSKWA, 7.X. (Tass). W niedzielę 1 lutego 1946 roku w całym Związku Radzieckim odbędą się wybory do Rady Najwyższej ZSRR. Wybory te, które właściwie powinny odbyć się w czasie wojny — zostały przeniesione na okres powojenny i dopiero w tym tygodniu została ustalona dokładna data.

## Francja żąda części niemieckiej floty

PARYŻ, 7.X. (Tass). Rząd francuski zwrócił się do rządów anglosaskich o kwestii podziału niemieckiej floty handlowej. Francja chce bowiem wziąć udział w tym podziale. Stany Zjednoczone uważają żądanie Francji za słuszne, natomiast rząd Wielkiej Brytanii nie wypowiedział się jeszcze w tej sprawie.

## Termin wyborów w Grecji

ATENY, 7.X. (Tass). Korespondenci prasowi donoszą z Aten, że termin wyborów w Grecji został ostatecznie ustalony na dzień 20 stycznia 1946 r.

## Bądźmy cierpliwi

Prezydent Bierut przyjął delegację Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, która przedstawiła Rządowi dzisiejszą ciężką sytuację materialną nauczycielstwa.

Sytuacja ta jest naprawdę trudna. Niedostateczne pobory i nikle przydziały w naturze nie wystarczają nawet na najbardziej skromne utrzymanie. Nauczycielstwo podjęło swe obowiązki z całym poświęceniem, w zrozumieniu szczytnego obowiązku krzewienia oświaty w odróżnionej Polsce, nie oglądając się na stronę materialną. Dziś jednak nauczyciele borykający się z trudnościami swego zawodu, pragnie poprawy bytu, chce zapewnić sobie minimum bodaj egzystencji za swoją ciężką pracę.

Bolączki nauczycielstwa są dobrze znane naszemu Rządowi, który zdaje sobie sprawę, że poprawa bytu tej warstwy społeczeństwa jest zagadnieniem ważnym i pilnym. To też postulaty delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego spotkały się z całkowitym zrozumieniem i aprobatą ze strony głowy Państwa.

Ogólna poprawa bytu nauczycielstwa jest związana ściśle z całokształtem zagadnień gospodarczych państwa. Stopniowa normalizacja stosunków na wszystkich odcinkach naszej gospodarki narodowej podniesie stopę życiową już nie tylko nauczycielstwa, ale ogółu świata pracy.

Obok nauczycielstwa cierpią niedostatek pocztowcy i kolejarze, pracownicy samorządowi i inni. Państwo będzie dążyło do zapewnienia należytego uposażenia wszystkim ludziom pracy w miarę swych sił i możliwości.

Jednostronne załatwienie sprawy drogą zwiększenia uposażeń nie dałoby pozytywnych wyników. Zwiększyć uposażenia — to znaczy wejść na drogę inflacji, co pociąga za sobą obniżenie wartości pieniądza, wytwarzając błędne koło wyścigu cen z poborami i stając się zaczątkiem ogólnego chaosu.

Ewolucyjna droga, zmierzająca do trwałej stabilizacji warunków egzystencji na odpowiednim poziomie — jest jedynym zdrowym rozwiązaniem tego zagadnienia. Wprawdzie sposób ten jest dłuższy i mniej efektywny — jednak zapewnienie całkowite i skuteczne osiągnięcie zamierzonego celu.

Na tej drodze, wiodącej do ogólnej poprawy warunków materialnych szerokich rzesz pracującego społeczeństwa, już znajdujemy się w chwili obecnej. Ostatnie dekryty zwalczające nadużycia, lichwę, spekulację i szabrownictwo, jak również dekryty w sprawie świadczeń ubezpieczeniowych i obniżenia podatku od uposażeń — wszystko to stwierdza dobitnie, że Rząd wydając nieublaganą walkę elementom pasożytniczym wykazuje jednocześnie głęboką troskę o poprawę bytu warstw pracujących.

W perspektywie tych zarządzeń i wszystkich poczynań gospodarczych naszego Rządu leży dobro świata pracy. Ostateczny jednak cel da się osiągnąć po wyrównaniu strat i zniszczeń, spowodowanych długotrwałą wojną, z chwilą, gdy wszystkie tryby państwowej zaczynają normalnie i wydajnie funkcjonować.

Do tego czasu musimy uzbroić się w cierpliwość i kontentować się nikłymi nawet, ale systematycznymi objawami poprawy.

## Proces Lavala

PARYŻ, 7.X. W procesie Lavala składali wczoraj zeznania były prezydent republiki Lebrun. Na ostatnim posiedzeniu sądu Laval nie był obecny, gdyż jak oświadczył, niektórzy członkowie sądu, szczególnie spośród przysięgłych, zachowują się obraźliwie i ma przekonanie, że wyrok będzie niekorzystny.

# Oświadczenie komisarza spraw zagranicznych ZSRR Mołotowa w sprawie konferencji 5 ministrów spraw zagranicznych

Uważam, że obowiązkiem naszym jest poinformować czytelników o przebiegu narad, aby nie otrzymywali jednostronnych wiadomości, jak to dotąd się działo. Będę się starał udzielać informacji obiektywnych i bezstronnych. Konferencja Ministrów Spraw Zagranicznych opiera się na uchwałach Wielkiej Trójki, powziętych w Berlinie. Nie wszyscy dokładnie pamiętają treść tych uchwał. Uchwały te wyraźnie określają cele i zadania konferencji. Najważniejszym zadaniem Rady Ministrów Spraw Zagranicznych ma być opracowanie traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią. Udział w opracowaniu tych traktatów mają wziąć przedstawiciele tych państw, które podpisały układ kapitulacyjny, podyktowany wrogim krajom. Przypominam, że decyzja utworzenia stałej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych została przyjęta na wniosek rządu amerykańskiego.

Czy obecna sesja przyczyniła się w czymkolwiek do przygotowania traktatów pokojowych? Nie ulega wątpliwości, że 33 posiedzenia konferencji nie były bezpłodne. Praca była ciężka. Wiele zagadnień rozpatrywali wszyscy członkowie Rady, jak np. sprawę przyspieszenia prac komisji sojuszniczych dla repatriacji, zagadnienia Austrii i kilka innych problemów.

Nie jest winą delegacji radzieckiej, że problem utworzenia międzysojuszniczej Rady Kontroli w Japonii nie był przedmiotem dyskusji. Niektóre sprawy, dotyczące traktatu pokojowego z Włochami, zostały uzgodnione między przedstawicielami Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Francji. Uzgodniono również szereg zagadnień, pozostających w związku z traktatami pokojowymi z Rumunią, Bułgarią i Węgrami. Bez trudu doszło do porozumienia między Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim w sprawie traktatu pokojowego z Finlandią. Czy wynikły róż-

nice zdań między ministrami? Owszem. Czytałem w jednej z gazet, że rozbieżność powstała przy omawianiu udziału Francji w pracach konferencji. W jaki sposób mogło dojść do nieporozumienia w tej sprawie? Uchwały berlińskie wyraźnie określają, że Francja weźmie udział przy omawianiu traktatu pokojowego z Włochami, a nie z innymi krajami. Przed konferencją otrzymaliśmy list od rządu francuskiego w sprawie uchwał poczdamskich. W liście tym nie było żadnego oświadczenia, że Francja weźmie udział w konferencji londyńskiej pod warunkiem zmiany decyzji berlińskich. Przedstawiciel Francji udając się do Londynu dokładnie wiedział, w jakich sprawach będzie uczestniczył i w jakich nie będzie. Pod tym względem nie ma różnicy zdań między państwami, które podpisały uchwały berlińskie.

Może więc wynikło nieporozumienie na tle udziału przedstawiciela Chin w pracy konferencji? Wiem doskonale, że Chiny nigdy nie zgłaszały podobnych pretensji.

Niektóre dzienniki pisały o jakiejś decyzji z dnia 11 września. Chętnie bym się zapoznał z treścią tej decyzji, o której wspominają dzienniki. Nie wiem o jakim postanowieniu mowa w dziennikach, gdyż konferencja nie powzięła żadnej uchwały i nikt z uczestników konferencji nie podpisywał żadnej uchwały.

Czyżby to wszystko oznaczało, że nie ma różnicy zdań wśród uczestników konferencji? Owszem, są różnice zdań, które dotyczą wykonania uchwał berlińskich. Dziś słyszy się często mniemanie, że pewne punkty uchwał berlińskich podobają się więcej, inne zaś mniej. Jedno postanowienie podoba się, gdyż można je szeroko interpretować. Drugie zaś uważa się za złe, gdyż ogranicza możliwość interpretacji. Podobny sposób myślenia podcina podstawę porozumienia. My, ludzie Związku Radzieckiego wykonujemy przyjęte zobowiązania. Nie moż-

na częściowo tylko spełniać umowy, mia nowicie wtedy, kiedy to się komuś podoba. Należy wypełniać warunki porozumienia w takiej formie, w jakiej zostały podpisane. Oświadczone nam, że Francja i Chiny powinny z niewiadomych powodów, brać udział w przygotowaniu traktatów pokojowych z Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią, choć na konferencji berlińskiej postanowiono inaczej. Zaprotestowaliśmy przeciwko temu naruszeniu uchwał konferencji berlińskiej, tym bardziej, że Francja i Chiny nie tylko nie brały udziału w podpisaniu warunków zawieszenia broni z tymi krajami, lecz nawet nigdy nie wypowiedziały im wojny. W odpowiedzi na nasz sprzeciw oświadczone nam: albo zgodzicie się na naruszenie umowy berlińskiej, zawartej przez trzy mocarstwa, albo my nie podpiszemy osiągniętego już porozumienia. Odpowiedzieliśmy na to, że jesteśmy wierni uchwałom powziętym w Berlinie i że będziemy ich bronić przeciwko wszelkim nieoczekiwanym próbom naruszenia ich. Świat wie o tym, że Związek Radziecki zawsze dotrzymywał słowa. Dopiero niedawno sojusznicy nas wyrażali swe uznanie z powodu tego, że Związek Radziecki dokładnie wykonał przyjęte na siebie zobowiązania. Związek Radziecki spodziewa się, że tak samo postępować będą jego sojusznicy.

Stwierdzam, że delegacja radziecka kategorycznie sprzeciwia się wszelkim propozycjom, zmierzającym do naruszenia decyzji berlińskich, niezależnie od tego, jakie były by powody tego.

Mimo to, delegacja radziecka czyniła wszystko co możliwe, aby można było dojść w pewnych sprawach do porozumienia. Uważała bowiem, że to leży w interesie wszystkich sojuszników. Wychodząc z tego założenia, przedłożyła delegacja radziecka w dniu 2 października propozycję, aby podpisano protokoły w sprawach uzgodnionych, przy czym w sprawie problemów nieuzgodnionych delegacja radziecka wystąpiła z wnioskiem aby omówiono je w dniu 3 października. W ten sposób konferencja osiągnęła by pewne wyniki i utworzono by bardziej przyjazną atmosferę przy zamknięciu sesji. Wielu z nas, Rosjan myśli, że Londyn potrafi znaleźć wyjście kompromisowe, kiedy tego pragnie. Tym razem jednak ministrowie spraw zagranicznych nie przyjęli propozycji delegacji radzieckiej i nie usiłowali znaleźć dróg, zmierzających do rozwiązania zagadnień, o których nie osiągnięto porozumienia. Wobec tego, ani jeden protokół nie został podpisany.

## Oświadczenie sekretarza stanu USA Byrnesa

Na konferencji prasowej w gmachu ambasady amerykańskiej w Londynie złożył sekretarz stanu USA Byrnes następujące oświadczenie:

Rada Ministrów Spraw Zagranicznych na pierwszych posiedzeniach zajmowała się wieloma sprawami zgodnie z uchwałami konferencji berlińskiej, która poruciła jej zadanie przygotowania traktatów pokojowych, celem przedstawienia swych wniosków Narodom Zjednoczonym. Obecna konferencja jest pierwszym spotkaniem głównych sojuszników, odkąd działania wojenne się skończyły i wyniki pewne różnice poglądów, które nie ujawniały się tak długo, jak długo naczelnym nakazem było utrzymanie bojowej jedności. Platforma porozumienia była znaczna, różnice zaś, które się wyłoniły, rozpatrywano w duchu pojednawczym. Są poważne podstawy, które pozwalają żywić nadzieję, że przy stałej cierpliwości i wzajemnym zrozumieniu ze strony wszystkich uczestników, zgoda w kwestjach zasadniczych może być osiągnięta. Jesteśmy zdecydowani osiągnąć ten właśnie rezultat. Przy zakończeniu obecnej konferencji wyłoniła się różnica zdań w sprawach proceduralnych. Delegacja radziecka doszła do przekonania, że dyskusje o traktatach powinny być w każdym wypadku ograniczone do sygnalizowania warunków kapitulacji tak, jak to przewiduje pierwsze wąskie postanowienie, zawarte w art. 11 (e) (11) umowy berlińskiej, w odróżnieniu od innych szerszych postanowień umowy berlińskiej.

W dniu 22 września delegacja radziecka oświadczyła, że Rada Ministrów pe-

wianna anulować lub odwołać swą decyzję z 11 września br., na mocy której Francja i Chiny zostały zaproszone do udziału we wszystkich dyskusjach. Oznaczałoby to wyeliminowanie Chin z dyskusji na temat europejskich traktatów pokojowych oraz takie same wyeliminowanie Francji z dyskusji na te tematy, z wyjątkiem traktatu z Włochami. Sekretarz stanu USA oświadczył, że trudno byłoby mu zgodzić się na takie ograniczenie udziału państw w pracy nad traktatami europejskimi i na wyłączenie z dyskusji dwóch stałych członków Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych. Sekretarz stanu podkreślił jednak, że zgodziłby się na wszelką wstępną pracę nad traktatami, która była by zgodna z umową berlińską, pod tym warunkiem, że Rada Ministrów zgodzi się na podstawie art. 11 (4) (11) umowy berlińskiej, zwołać konferencję pokojową głównych zainteresowanych państw.

## Utworzenie nowego rządu japońskiego

NEWY JORK (Polpress). Z Tokio donoszą, że dotychczasowy minister spraw zagranicznych w rządzie księcia Higasi-Kuni, baron Kujur Szidehara ma odbyć konferencję z gen. Mac Arthurem w sprawie utworzenia nowego rządu japońskiego. Szidehara był ambasadorem japońskim w Waszyngtonie, a następnie premierem w latach 1929—1931. Jest on znany jako przeciwnik japońskiej polityki imperialistycznej.

## Co piszą inni

Nie chcemy mieć Niemców w granicach naszego państwa. Nie pragniemy tolerować kultu go wroga, oczekującego tylko sposobnej okazji aby zadać nam cios w plecy.

W artykule zatytułowanym „Problem wечно aktualny” tak pisze „Rzeczpospolita”:

Niemcy muszą opuścić Polskę w najbliższym czasie; ich obecność na terenach odzyskanych działa deprymująco i hamująco na osadnictwo polskie. Na mowy o jakiegokolwiek asymilacji Niemcy pozostają zawsze agresorami, oczekującymi dogodnej chwili do odwetu. Próby asymilacji Niemców to spowodowanie zaległa piątej kolumny. Społeczeństwo polskie oczekuje wspaniałych, energicznych kroków, mających na celu odniemczenie okręgu mazurskiego ziem nadodrzańskich. Na terenach tych nie może pozostać ani jeden Niemiec. Dotychczasowe próby wysiedlenia Niemców winny przybrać charakter masowej akcji, akcji przeprowadzonej w sposób odpowiadający godności narodu polskiego.

Gdy wszyscy Niemcy opuszczą nasz kraj skończy się i ten „problem wечно aktualny”, którym dziś musimy zaprzętać solne głowę.

# Zjazd Samopomocy Chłopskiej

## Sprawozdanie Lubelskiego Zarządu Wojewódzkiego

Ze wszystkich zakątków województwa zjechali prezesi powiatowych i gminnych zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej. Po raz pierwszy licznie przybyli kierownicy gminnych spółdzielni Samopomocy, których zainteresowania kierowały się głównie na Wystawie i Targach przemysłowych. Przede wszystkim dopytywali się oni o ceny i rodzaje maszyn rolniczych. Przy zwiedzaniu Wystawy oglądali najdrobniejsze szczegóły badając ze znanostwem wartość młocarni, plugów, wozów, wialni i innych maszyn rolniczych.

Zaciekawienie wszystkich uczestników Zjazdu wzbudził lekki beton, wyrobiony przez państwową fabrykę Eternit. Po zwiedzeniu Wystawy, uczestnicy Zjazdu rozpoczęli obrady od wysłuchania sprawozdania z działalności Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej za okres czasu od 1.VII do 30.IX 1945 r. W sprawozdaniu omówiono organizację centrali wojewódzkiej i Rół powiatowych i gminnych Samopomocy w Lubelszczyźnie.

**Struktura organizacyjna.**  
Zorganizowanych Powiatowych Zw. Sam. Chł. jest 15. Ogólna ilość gmin w województwie wynosi 256, zorganizowa-

no 199. Gospodarstw w województwie jest około 320 tysięcy. Członków Zw. Sam. Chł. liczy 49.409. W województwie jest około 3.500 gromad, zorganizowanych w Związkach Sam. Chł. 1.746. Spółdzielni gminnych jest 90, w stanie organizacyjnym 43, do zorganizowania pozostaje 123 gminy. Członków w spółdzielniach jest 4.500. Świłtlic Związku Sam. Chł. posiada 31, w stadium organizacyjnym 106. Wojewódzki Zarząd Zw. Sam. Chł. wydał na powiaty 60 zarządzeń organizacyjnych biur Powiatowych Zw. Sam. Chł., oraz przeprowadził 8 ilustracji.

Gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej obejmują powierzchnię stawów 1.124 ha o lustrze wody 681 ha. Zarybiono ogółem stawów zarybkiem 166.460 plus kroczkami 18.776. Spodziewany przyrost na zarybku 19.850, na kroczkach 31.000. Spodziewane jest otrzymanie 47.800 kg ryby handlowej. Należy nadmienić, iż wojska stacjonujące w okolicach stawów przyczyniły dużo szkody hodowli ryb przez rzucanie granatów do wody i łowienie sieciami. Tak samo ludność cywilna dewastuje groble przez wypuszczanie wody ze stawów, pisanie bydła, zrywanie mostów itd.

13 gminnych spółdzielni zadeklarowa-

ły swe przystąpienie do spółdzielni rybackiej.

Wydział Spółdzielczy Zarządu Wojew. Zw. Sam. Chł. prowadzi rejestrację działalności handlowej ośrodków przemysłowych i resztówek, oraz bada ich stan materialny.

Przy omawianiu spraw gospodarczych podkreślić należy szybki rozwój Samopomocy Chłopskiej, który obecnie pracami swymi obejmuje wszystkie dziedziny życia rolniczego i przemysłowego wsi.

Celem odbudowy sadownictwa w roku bieżącym zaszczycono 50 tys. sztuk dziełek. Uruchomiono 28 młynów, 19 gorzelni, 3 browary, 6 ceglarni i 3 tartaki.

## Optymista

Mój ojciec śpiewa, brat maluje,

Szwagier znów znaczki kolekcjonuje,

Mam też swą namiętność i w moim

[splenił

Szukam mieszkania po całym Lublinie.

## Koleje polskie

wykonały plan w 102 proc

Według oficjalnych danych, kolejniści polskie w ostatniej dekadzie września wypełniły w 102 proc. plan przewozu kolejowego. Należy to przypisać wielkiemu poświęceniu pracowników P.K.P., którzy pełnym zrozumieniem spełniają swoją szczerą pracę. Tak samo dostawa węgla do wszystkich komórek kolei trzeźwiąca się nie miała do usprawnienia przewozu — a odbywa się ona coraz sprawniej.

## Przed procesem Hoffmana

(Le Be) Wkrótce odbędzie się proces przeciwko szefowi krematorium na Majdanku Paulowi Hoffmanowi. W związku z tą rozprawą dowiedzieliśmy się następujących szczegółów.

Paul Hoffman został powołany do budowy krematorium w Lublinie. Miał do dyspozycji 80 ludzi różnej narodowości. Po ukończeniu budowy krematorium został mianowany komendantem. Otrzymał również 24 ludzi do pomocy przy zabijaniu ludzi, a następnie do palenia zwłok w piecach. W jego obecności zostało 75.328 osób zastrzelonych, a następnie spalonych w owych piecach i około 12 tys. otrutych gazem i również spalonych. Nieraz zdarzało się, że ofiary były tylko postrzebrane i żywcem pakowane do pieców.

Jedną z rozrywek SS-manów było szczucie olbrzymiego wilczura na uwięzionych, który odrywał im ciało od kości. Powodowało to wybuchy śmiechu SS-manów, którzy przechodząc obok nieszczęśliwych, kopali ich i plułi.

Oto, w jaki sposób odbywało się mordowanie, a następnie palenie ofiar pod komendą Hoffmana. Wprowadzono nieszczęśliwych do krematorium. Wszyscy wiedzieli, że przyszedł tu po śmierć. Kazano im się rozbierać do naga. Byli tam razem mężczyźni, kobiety i dzieci. Następnie wchodziło kolejno do specjalnej sali, gdzie z karabinów maszynowych ich rozstrzeliwano. Ludzie padali jedni

na drugich całymi stosami, gdyż strzelano masowo po kilkuset ludzi. Podczas tego radio głośno grało, aby zagłuszyć strzały i jęki nieszczęśliwych. Następnie ładowano zwłoki na wózki i transportowano do pieców. Do każdego pieca wkładano przeciętnie 10 ludzi. Pieców było sześć. Na spalenie zwłok potrzebna była godzina czasu, czyli, że w ciągu godziny we wszystkich sześciu piecach spalano 60 ludzi. Ale... kobiety szybciej się palą niż mężczyźni. Toteż wsadzano do pieców 5 kobiet i 5 mężczyzn. Wówczas palenie trwało tylko pół godziny. Oprawy za „solidne wykonanie roboty” otrzymywali w nagrodę wódkę i papierosy. Główny kat Hoffman musiał nieraz 5 do 6 razy się przebierać, gdyż był cały ubrudzony krwią pomordowanych ludzi. Był on jako szef tej grupy operacyjnej odpowiedzialny za to, aby mordowanie odbywało się planowo.

Pewnego dnia, a mianowicie 17.VII.1944 r. tuż przed wyzwoleniem Lublina odbył się makabryczny „apel”. Zgromadzono około 33 tysięcy uwięzionych wśród nich 5 tysięcy dzieci. Wprowadzono ich kolejno do trupiarni, gdzie zmuszono do rozebrania się do naga. Na placu przed trupiarnią ustawiono czapki i kazano maszerować do rowów stracenia. Z rowów ochronny strzelali do nich SS-mani. Ten masowy mord trwał od wtorku, godz. 3 min. 45 d. środy, godz. 11 min. 45.

## Święto Milicji Obywatelskiej w Lublinie

W dniu wczorajszym Milicja Obywatelska obchodziła wielkie święto — pierwszą rocznicę swego powstania. W związku z tym w świetlicy Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej odbyła się uroczysta akademii. Do prezydiów akademii powołano: płk. Czaplńskiego, mjr. Szeluńskiego i red. Bolesławskiego. Następnie wojewódzki komendant „Milicji Obywatelskiej”, Wpt. Radecki odczytał rozkaz specjalny Nr 11 głównego komendanta M. O., gen. Witolda. Po czym kpt. Radecki w przemówieniu swym mówił m. in.: „Milicja Obywatelska stanęła do pracy samorzutnie, dopiero P. K. W. N. dekretem z dn. 7.X.1944 r. zatwierdza M. O.”.

Milicja Obywatelska, jako organ bezpieczeństwa, ma obowiązek utrzymania porządku w całym państwie. Wyzwolenie pozostawia jeszcze wiele do życzenia — mówi kpt. Radecki — to trzeba przyznać, ale za to chęci do pracy nie brak w naszych szeregach. Obowiązkiem każdego milicjanta jest pilnowanie praworządności, tak na służbie, jak i poza nią. Dzień dzisiejszy niech będzie bodźcem do pracy nad bezpieczeństwem wewnętrznym państwa. Okrzykiem na cześć Rządu Jedności Narodowej, pochwyconym przez zebranych, kończy kpt. Radecki swe przemówienie.

Następnie zabiera głos por. Jankiewicz, który krótko, po żołniersku opowiada historię M. O., opisuje jej tryby i zwycięstwa w ciągu tego pierwszego roku ciężkiej, ale owocnej pracy.

Pułkownik Czaplński, w imieniu Armii, tak mówi: „Przynoszę wam pozdrowienie od komendanta D.O.W. Lublin, płk. Radziwanowicza, i całej Armii Polskiej, żeby zadokumentować łączność Armii z M. O. Łączy nas ta sama przysięga żołnierska, biały orzełek na czapce, wiąże nas przede wszystkim umiłowanie naszej Ojczyzny i wolności!”

W części artystycznej akademii popisywali się artyści i artystki-amatorzy M. O. Po akademii odbył się w miłym nastroju wspólny obiad, a później zabawa, trwająca do rana.

## Gdańsk dzisiaj

(Korespondencja z „Gazety Lubelskiej”)

Z pięknych, pełnych zieleni, życia i radości Sopot wjeżdżamy jakby w inny świat, świat pustki, ruin, zgliszcz. To Gdańsk. W wąskich ulicach starego miasta okna popalonych domów patrzą na nas trupiemi oczodolami. Dwór Artusa nie różni się niemal niczym od reszty spalonych domów. Gdańsk jest bardzo zniszczony i choć ulice oczyszczono już z gruzów, choć dużo polskich sztandarów pozdrawia przechodnia, choć wkrótce pewnie otworzą teatr, a może i uruchomią radiostację, to jednak jeszcze dotąd unosi się nad miastem trupi zapach. Nie można powiedzieć, by całe bródmiemie było doszczętnie zniszczone. Tu i tam ocalał dom, czy nawet blok domów. Kilkaś metrów od dworca znalazł dla siebie pomieszczenie Zarząd Miejski, nieco dalej komisariat Milicji Obywatelskiej. Przy dawnym placu Hanzy mieści się gimnazjum, a opodal stoł prawie nieznany zona Biblioteka Miejska ze swymi bogatymi zbiorami; czynnych jest kilka szpitali. Wokół cudem ocalałego kościoła Najświętszej Marii Panny nad Motławą, którego wieża wysturza zwycięsko w niebo, pustka i zniszczenie, przyniatające swym ogromem. Port gdański prawie nieuszkodzony. Gdy jedziemy pociągiem w

stronę Sopot, ponad dachami domów widzimy wiele dźwigów, dowodów istnienia portu.

Gdańsk żyje, tętni życiem polskim. Z jednego z nielicznych, ocalałych budynków, w którym mieści się teraz szkoła powszechna, wybiega rozgadana, roześmiana gromadka dzieci. Chłopcy z zainteresowaniem przyglądają się naszym aparatom fotograficznym. „Prze pana” — odzywa się jeden z malców — „Niech mi pan pożyczysz aparatu, to zrobię zdjęcie siostry i wyślę babci!” Dalej idzie oryginalna karawana: małe ręczne wózki, obciążone tłołkami z pościelą i walizkami, ciągną ponure woźnice. To Niemcy. Nareszcie muszą uwierzyć, że skończył się dla nich pewien okres historii — teraz, ze zwieszonymi głowami opuszczają ziemię, które kiedyś zagarnęli tak lakonie. Robimy zdjęcie — Niemcy stają, szwargocząc coś cicho między sobą — widać, że są mocno niezadowoleni. Ci, co jeszcze pozostali, muszą pracować. Noszą teraz na ramionach białe opaski. Ale Polacy nie są ślepi, nie potrafią być okrutni. Świadczy o tym liczne obrazki, widziane na ulicach miasta.

Naprawdę niewiarygodnym, a ciężko odczuwalnym żelazną ręką wojny, są dzieć-

Pod ścianą spalonego domu, na którym, jakby na ironię, zachował się wyraźny napis „Völkischer Beobachter” i swastyka, siedzi mały, może czteroletni chłopiec. Chude rączki opuszczone są bezwładnie na kolana, głowa, jakaś dziwnie niefornie duża, blade twarz o oczach patrzących tępo i bezmyślnie. Przechodnie-Polacy nie przechodzą obojętnie obok tego niemieckiego dziecka. Szczególnie kobiety kiwają ze współczuciem głowami i pchają w małe, słabe dłonie to bułkę, to jabłko, to parę groszy.

Na jednej z głównych ulic leży przewrócony na bok pomnik Bismarcka na koniu. „Żelazny kanclerz” zdaje się opierać lokciami o płyty chodnika. Kilka osób zatrzymało się przy posągu i ogląda go w milczeniu. „Te, zmień rękę, bo ci ścierpasie” — odzywa się jakiś wesół, młodzieńczy głos do kamiennego Bismarcka.

Na rynku gdańskim ruch i gwar. Obok ruin porozsywały się liczne stragany, na których piętrzą się stosy owoców, jarzyn, wędlin, ubrań, butów... wszystko można tu dostać. Za ładami wyróżniają się wyraźnie twarze warszawskich „cwaniaków”, którzy przywędrowali tutaj, wciągając do kieszeni przy zarobek. Niemcy także nauczyli się handlować i wnoszą na targ wiele rzeczy. Za bezcen można kupić ręcznie haftowane serwetki, ręczniki, zakrycia na dzbanek do kawy, robione mistrznie szydelkiem i „niemiecką” porcelanę, na któ-

rej, jakże często widnieje pieczątką „Omlałów”, widoczny znak pochodzenia tych wszystkich filiżanek i talerzy. W pewnej chwili ponad jarmarczny gwar rynku wzięła się piskliwy, donośny płacz kobiecy. Luźne mleka i ogłądają się. Młody milicjan z orzełkiem na czapce prowadzi starszą Niemkę. „Co to się stało?” — pytają gapie. Niemka krzyżąc głośno prosi żołnierz łamanym językiem o zwrot dokumentów. „Do pracy pójdzie” — odpowiada żołnierz pytającemu. Nagle podchodzi do niej jakaś młoda kobieta i mówi wesół „Puść ją pan, lepiej weźcie jakąś młodą to będzie i do pracy i do fiirtu” — dodają „O, obronicielka się znalazła! A co on i naszymi robił! Pracować muszą wszyscy, a do fiirtu dość mam Polek” — odpowiada gniewnie żołnierz. Tym przybiera groźną postawę wobec niefortunnej orędowniczki, która musi umykać z placu.

Gdańsk jest dzisiaj miastem całkowicie polskim. Wśród przechodniów rzadko słychać niemiecką mowę — a jeśli się widzi Niemców, to są oni bardzo potulni i mali. Robią takie wrażenie, jakby chcieli zniknąć, schować się, założyć czapkę niewidkę. Gdańsk jest w gruzach — tak, może i szkoda tego pięknego, starego miasta, szkoda jego zabytków — ale z drugiej strony może to i lepiej. Odbudujemy teraz to miasto, odbudujemy na nowo, natchniemy jego świeże mury sercem i duchem polskim.

J. D.

**Kalendarzyk**



Dziś: Brygidy  
Jutro: Dionizego

**WAZNIEJSZE TELEFONY**

- Pogotowie ratunkowe . . . . . 22-73
- Straż ogniowa . . . . . 11-11
- Pogotowie elektryczne przy Elek-  
rowni Miejskiej . . . . . 29-61
- Warsztaty wodociągowe i kanaliz. . . . . 21-42
- Dyżurny Komendy Miasta M.O. tel. 23-83

**TEATR I KINA**

**DOM ŻOŁNIERZA** dziś i codziennie aktualna rewia „Kociubiński i Kwasiński”.  
Pocz. o godz. 6.30.

**TEATR MARIONETEK „BEMOL”** w świetlicy Z. Z. Pocztców przy ul. Peowiaków 13. Przedstawienia: wtorki, czwartki i soboty godz. 17-ta; niedziele i święta godz. 12-ta i 17-ta.

**KINO „BALTUK”**. Polska komedia muzyczna „Żołnierz królowej Madagaskaru”. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa Nr 25. Początek seansów: godz. 15, 17 i 19.

**KINO „RIALTO”**. Polska komedia „Sportowiec mimo woli”. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 23. Początek seansów o godz. 13, 15, 17, 19, w niedzielę i święta dod. seans o godz. 11.

**CYRK**  
pod kierownictwem Br. Staniewskiego  
Cyrk Państwowy nr 2 daje przedstawienia o bogatym programie w poniedziałki, środy i piątki, o godz. 19, we wtorki, czwartki i soboty o godz. 16 i 19, w niedzielę trzy przedstawienia o godz. 12 (50 proc. zniżki) o godz. 16 i 19.

**Fabryka Maszyn i Kamieni Młyńskich**  
**G. KULIK Lublin**  
Fabryka Wesola 24, tel. 20-58  
Biuro Rusalka 3/5, tel. 26-36

**Wiadomości sportowe**

**PIŁKA NOŻNA**

**„9” NIE POPISAŁA SIĘ.**  
W ubiegłą środę został rozegrany w Lublinie mecz między OSI Lublin a WKS „9” Chełm. Do przerwy wynik 2:0 na korzyść Intendenty. Po przerwie gospodarze bez trudu strzelają jeszcze 3 bramki, ustalając wynik 5:0 na korzyść OSI. Gra odznaczała się niskim poziomem.

**MECZ TOWARZYSKI**

W sobotę odbyło się spotkanie w meczu towarzyskim KKS Sygnał — WKS Szturm. Niedawno zmontowany „Szturm”, rozgrywający zaledwie piąty mecz, prezentuje się zupełnie dobrze. W przeciwieństwie „Sygnał”, kandydat na mistrza

I grupy, zawiódł oczekiwania. Jedyną bramkę dnia strzelił Łagoda z Sygnału, ustalając wynik 1:0. Szturm nie wykorzystał strzału z karnego, dającego remis.  
Sędziowanie ob. Madeja bardzo dobre.  
**SPARTA Zamość — AZS Lublin 2:1**  
Pomimo zwycięstwa Sparty, mającej opinię silnej drużyny, AZS może poszczycić się honorową porażką. Wynik remisowy obrazował by przebieg gry. W AZS wyróżniła się pomoc i prawy obrońca Sparta — kandydat na mistrza II grupy, zawiódł oczekiwania w tej grze. Sędziował por. Michalewski.

**Najładniejsze spotkanie tygodnia**

W niedzielę po południu rozegrany został eliminacyjny mecz między K. S. Lewart z Lubartowa a O. S. I. z Lublina. Najlepszym graczem na boisku okazał się Rajter, któremu też Intendenta zawdzięcza 2 ostatnie bramki. Godna uwagi była jedyna bramka Lewartu przed przerwą, strzelona z kapy z odległości 18 metrów przez prawoskrzydłowego.  
Zbyt ostrą początkowo grę, temperuje sędzia Rotenberg, nie dopuszczając do gry brutalnej.

2 bramki, ustalając rezultat 3:5 na korzyść O. S. I.  
Mimo przegranej goście zaprezentowali bardzo ładną grę.

**Podziękowanie**

Koleżde Kamińskiemu Józefowi, zamieszkałemu w Krakowie — Zarząd Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Lublinie wyraża gorące i serdeczne podziękowanie za ofiarowanie kostiumów sportowych dla reprezentacyjnej drużyny Lub. O.Z.P.N.

**Powstanie OZLA w Lublinie**

Z inicjatywy Koła Wychowawców Fizycznych powstał w Lublinie Okręgowy Związek Lekkoatletyczny. Na zgromadzeniu organizacyjnym został obrany zarząd, w skład którego weszli: ob. Mał Jan, ja. o

**Pierwsze mistrzostwa lekkoatletyczne w Łodzi**

Po sześciolatej przerwie odbyły się w Łodzi mistrzostwa lekkoatletyczne Polski. Zawody te wykazały dobrą formę mistrzów przedwojennych, jak Stanisławski, Gierutto i inni, lecz bardziej godne uwagi są sukcesy młodych, nieznanych dotąd zawodników jak krakowianin Mittan, które dają rękojmię rozwoju polskiej lekkoatletyki.

Podajemy niżej tabelę mistrzów pierwszych trzech miejsc we wszystkich konkurencjach męskich i kobiecych:

- Konkurencje męskie:**  
 100 m — Makowski (Kraków) 11,2.  
 200 m — Puzio (Kraków) 23,4.  
 400 m — Kaczer (Kraków) 54,2.  
 800 m — Stanisławski (Warsz.) 2:02,2.  
 1500 m — Stanisławski (Warsz.) 4:20,6.  
 5000 m — Półtorak (Łódź) 16:01.  
 110 pl. — Macieszczyk (Łódź) 17,05.  
 Kula — Gierutto (Warszawa) 14,05.  
 Dysk — Gierutto (Warszawa) 38,98.  
 Oszczep — Gburczyk (Pomorze) 57,67.  
 Skok w dal — Grochman (Biał.) 6,19.  
 Skok wżwyż — Gierutto (Warsz.) 17,2.  
 Skok o tyczce — Grochman (Biał.) 3,50.
- Konkurencje kobiece:**  
 60 m — Mittan (Kraków) 8,2.  
 100 m — Słomczewska (Łódź) 13,8.  
 800 m — Kalbarczykowa (Warsz.) 2:45.  
 Skok w dal — Mittan (Kraków) 4,38.  
 Skok wżwyż — Mittan (Kraków) 1,39.  
 Kula — Wajsówna (Łódź) 10 m 12,5 cm.  
 Dysk — Wajsówna (Łódź) 35,42.  
 Oszczep — Balcerkówna (Warsz.) 33,35.

**Odbudowa urządzeń sportowych nakazem chwili**

Uderzenie germańskiej pięści, jakie uderzyło na naród polski z chwilą opanowania naszego kraju przez hordy hitlerowskiego żołdactwa, skierowane zostało w pierwszym rządzie i przede wszystkim na odcinek sportu i wychowania fizycznego młodzieży.  
Wychowanie fizyczne przestało istnieć. Zamarł wszelki przejaw życia i ruchu boiskowego, z programów okupacyjnej szkoły znikły godziny ćwiczeń, cieleśnych, urządzenia gimnastyczne i sportowe uległy całkowitej zagładzie.  
Dla młodzieży polskiej pozostały wiewienia i obozy, pozostały — knajpa, wódka i ulica.  
Niszcząc i tępiąc podstawy życia i ruchu sportowego, dali Niemcy jednocześnie piękne świadectwo niezaprzeczonej prawdzie, którą i my musimy nareszcie zrozumieć, że wychowanie fizyczne i sport to nie tylko zabawka dla małych grzecznych dzieci, lecz niezastąpiony czynnik wychowawczy, bez współdziałania którego nie możemy myśleć o wychowaniu pełnowartościowych — w znaczeniu społecznym i państwowym — obywatela.

Podjąć ją muszą i powinny czynniki zainteresowane wychowaniem fizycznym młodzieży i za to wychowanie odpowiedzialne przed Państwem i społeczeństwem są w pierwszym rządzie powiatowe i miejskie Komitety WF i PW w oparciu o Rady Narodowe i organizacje sportowe.

Każdą inicjatywę w tym kierunku poprzez niwątpliwie młodzież zrzeczona w klubach i związkach sportowych, która mając zapewnioną pomoc, wykona we własnym zakresie szereg prac przy odbudowie urządzeń sportowych.

Pierwszy krok w tym kierunku zro-

**Wiejski Klub Sportowy**

W Nałęczowie powstał jesienią br. pierwszy na terenie Lubelszczyzny klub sportowy, gromadzący młodzież okolicznych wsi.

Atmosfera wpływów ongiś przebywających w Nałęczowie Prusa, Sienkiewicza, Żeromskiego, nie dała długo czekać na skutki w wyzwolonej Polsce.

Zdrowo myśląca młodzież w dążeniu swym do podniesienia tężyzny fizycznej i moralnej rozpoczęła pracę organizując drużyny sportowe, świetlice i boiska w dawnym parku Małachowskich. Godnym pochwały i naśladowania jest zainicjowanie zabaw bezalkoholowych, tak jak przystało na sportowców. Energia i poświęcenie w pracy organizatorów klubu szybko dały rezultaty.

Jesienne mistrzostwa Okręgu gry w siatkówkę są, jak do tej pory, uwiecznione samymi zwycięstwami. Zyczymy dalszych sukcesów i pomyślnych wyników w organizacji sekcji parciarskiej i bokserskiej. Tę ostatnią prowadzić be-

ko Kuratorium Okręgu Szkolnego w Lublinie, apelując do młodzieży szkolnej o zaoferowanie przez nią pewnej ilości godzin na pracę fizyczną przy odbudowie terenów sportowych.

Inicjatywę tę powinny przejąć kluby i organizacje sportowe i zaoferować czynną współpracę swoich członków wszędzie tam, gdzie odbudowa urządzeń sportowych stanie się sprawą aktualną. Wspólnym celem musi towarzyszyć wspólny wysiłek wszystkich zainteresowanych przyszłością wychowania fizycznego i sportu młodzieży polskiej.

J. M.

dzie były wicemistrz Polski w boksie ob. Kukliński.

Chętnie dowiadujemy się o pracy nie tylko młodzieży wiejskiej, ale młodzieży całej Lubelszczyzny i Polski. (i)

**Siatka i kosz**

W sobotę po południu w Domu Żołnierza rozegrano dwa mecze siatkówki.

W pierwszej konkurencji między AZS Lublin a AKS Nałęczów wygrał AZS z wynikiem 15:12, 15:10 (2:0). Nałęczów choć słaby taktycznie, ma dobrych graczy.

Sędziował prof. Romanica.

W drugiej konkurencji WKS Lublinianka wygrywa bez trudu z SKS (Skarbowcy z Lublina) z wynikiem 15:5 i 15:7 (2:0).

Poziom Skarbowców poprawia się z każdym meczem. W ostatniej rozgrywce zaszkodziło zespołowi Skarbowców niefortunne ustawienie w jednym rzędzie 3 występujących za 3 ścinającymi.

prezes, ob. Spunda A. jako pierwszy wiceprezes i przewodniczący Komisji Spraw Sędziowskich, ob. Strychażewski A. jako drugi wiceprezes i przewodniczący Komisji Sportowej, ob. Rabiega J. jako sekretarz ob. Wójcik W. jako skarbnik. Do Wydziału Spraw Sędziowskich dodano ponadto ob. Piechotę Jana i ob. Gerłowski Henryka. Do Komisji Sportowej dodano ob. ob. Kiszczyskiego Stanisława, Rajznera Stanisława, Wójcikę Stefana i Pęczalskiego Stefana. Do Komisji Rewizyjnej weszli jako przewodniczący ob. Ziemiński Stefan, jako członkowie: ob. ob. Wysocki Henryk i Łudczak Tadeusz.

Zorganizowanie O.Z.L.A. nastąpiło na zasadach statutu P.Z.L.A. z okresu przedwojennego.

W tej chwili O.Z.L.A. montuje okąg nawiązując kontakt z klubami. W planie pracy na najbliższą przyszłość przewiduje się zorganizowanie kursu dla kandydatów na sędziów lekkoatletycznych, oraz kursu dla instruktorów lekkoatletycznych w klubach. Na okres zimowy O.Z.L.A. zabiega o utworzenie w klubach wieczorowej zaprawy lekkoatletycznej.

Na zebraniu organizacyjnym P.Z.L.A. w Łodzi reprezentował Lubelski O.Z.L.A. prof. Gerłowski Henryk.

**A.Z.S. CONTRA O.S.I.**

W niedzielę przed południem w Domu Żołnierza drużyna siatkówki AZS spilkala się z OSI, wygrywając lekkoatletycznie (2:0).

Wynik gry w kosza między klubami mi był jeszcze bardziej porywającym dla OSI, ustalając się 80:2. Przez ten AZS nie wykorzystał możliwości zdobyć zwycięstwa drugiej takiej porcji kosza.

Drużyna OSI była wybitnie niedysponowana. Potrzebny jej jest intensywny trening.

Sędziował siatkę Rudziński, kosza Rudziński — Bretes.